

KS. HENRYK GAWELCZYK

## ŚLUŻBA BOŻA W KLASZTORZE CYSTERSÓW W JEMIELNICY OD XVII WIEKU DO SEKULARYZACJI

### WSTĘP

Rok 1119 był dla całego zakonu cystersów wyjątkowo ważny. Św. Stefan Harding przedstawił kapitule generalnej tzw. Kartę miłości (Charta caritatis), zatwierdzoną razem z dokumentem św. Alberyka, znanym pod nazwą Instituta przez papieża Kaliksta II dnia 23 XII 1119 r. Karta miłości obejmowała prawne zasady ustrojowe zakonu, dotyczące nowych fundacji i wzajemnego związku poszczególnych opactw zarówno w stosunku do praopactwa w Cistercium jak i względem siebie<sup>1</sup>. Z Karty miłości wynikało, że zwyczaje liturgiczne, modlitwy chórowe, śpiewy gregoriańskie, porządek wszelkich nabożeństw, księgi liturgiczne, mają być we wszystkich klasztorach jednakowe. Wszystkie klasztory miała łączyć potrójna jedność: obyczajów zakonnych, miłości i reguły<sup>2</sup>. Zgodnie z regułą św. Benedykta cystersi mieli się kierować zasadą: „Nic nie może być ważniejsze od służby Bożej”<sup>3</sup>.

Cystersi śląscy niewątpliwie wiedzieli o tym, że ich pierwszorzędnym zadaniem jest służba Boża. Kiedy książę Bolesław I sprowadził cystersów do Lubiąży, wypowiedział znamienne słowa: „Nie wezwaliśmy ich do kraju, aby byli rolnikami i budowniczymi, lecz jako mężów obeznanych z świętowaniem liturgii i rozważaniem rzeczy niebiańskich”<sup>4</sup>. W praktyce jednak zarówno dyscyplina zakonna jak i troska o opus Dei, czyli służbę Bożą, zależały od wielu okoliczności, które w ciągu wieków ulegały gwałtownym zmianom. Duży wpływ na zachowanie obserwancji

---

<sup>1</sup> S. Kiełtyka, *Święty Bernard z Clairveaux*, Kraków 1984, 72n.

<sup>2</sup> Carta Caritatis, rozdz. III: „quatenus in actibus nostris nulla sit discordia, sed una caritate, una regula similibusque vivamus moribus”

<sup>3</sup> A. Jankowski, *Modlitwa mnichów i jej biblijne uzasadnienie*, W nurcie zagadnień posoborowych 13 (Modlitwa i praca), Warszawa 1981, 232.

<sup>4</sup> H. Grüger, *Der Orden der Zisterzienser in Schlesien (1175-1810). Ein Überblick*, Jahrbuch der schlesischen Friedrich-Wilhelm-Universität zu Breslau (= JSFWU), 23 (1982), 104.

zakonnej miały warunki egzystencji i poziom życia w bezpośrednim otoczeniu mniichów. Dramatyczne zmagania o dyscyplinę zakonną w śląskich klasztorach cysterskich przedstawił dość obszernie Grüger w monografii o Henrykowie<sup>5</sup>. Zastanawia fakt, że w bardzo obszernej bibliografii na temat cystersów śląskich niemal zupełnie pominięto sprawowanie liturgii w poszczególnych klasztorach<sup>6</sup>. Grüger we wspomnianej monografii traktuje temat łącznie z dyscypliną zakonną. Rybandt w pracy o Rudach omawia stare księgi liturgiczne pod kątem ich wartości historycznej, pomija jednak służbę Bożą<sup>7</sup>. W dotychczasowej literaturze związanej z Jemielnicą zostały podjęte zagadnienia styczne z naszym tematem. Ks. Noziński na podstawie ksiąg metrykalnych przedstawił życie sakramentalne w parafii Jemielnica w XVIII wieku<sup>8</sup>. Pewne dane odnośnie do życia sakramentalnego w XVII wieku zawarł autor niniejszego szkicu w opracowaniu najstarszej metryki jemielnickiej parafii z lat 1604-1640<sup>9</sup>. W 1675 r. założone zostało w Jemielnicy bractwo św. Józefa. W opracowaniu jego dziejów dość szczegółowo potraktowano służbę Bożą w tym bractwie<sup>10</sup>. Niniejszy szkic jest próbą przedstawienia służby Bożej w samym konwencie jemielnickim z pominięciem liturgii parafialnej i brackiej. Stawiamy też pytanie, w jakim stopniu mnisi z Jemielnicy wypełniali wysokie wymagania swego zakonu dotyczące opus Dei? Materiały archiwalne i biblioteczne są bardzo ubogie. Po żmudnej kwerendzie w archiwach podejmujemy próbę naskicowania obrazu służby Bożej w Konwencie w Jemielnicy. Może dalsze badania uzupełnią naszą wiedzę na ten temat a może inni autorzy podejmą podobny temat odnośnie innych klasztorów cysterskich na Śląsku. Niektóre zagadnienia wymagałyby niewątpliwie szczegółowych badań, które umożliwiłyby dokładne opracowanie tematu.

## I. KSIĘGI LITURGICZNE JEMIELNICKIEGO KLASZTORU

### 1. Wcześniejsze i zaginione księgi liturgiczne

Mnisi najbiedniejszego cysterskiego konwentu śląskiego, za jaki uchodził i rzeczywiście był klasztor w Jemielnicy od początku troszczyli się o księgi liturgiczne. Rybandt podaje, że w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu zachowały się trzy średniowieczne rękopisy liturgiczne z Jemielnicy: 1/ graduał z drugiej połowy XIII wieku, 2/ mszał z pierwszej połowy XIV wieku, 3/ klocek z 1338 r. zawierający kalendarz, martyrologium, regułę, którą przepisał pisarz świecki Konrad z Kanth w Jemielnicy, formułę komemoracyjną i wizytacyjną oraz aniwersarz<sup>11</sup>. Grü-

<sup>5</sup> H. Grüger, *Heinrichau. Geschichte eines schlesischen Zisterzienserklosters*, Köln-Wien 1978, 228-243.

<sup>6</sup> Zob. J. Kopiec, *Historiografia Diecezji Wrocławskiej do r. 1821*, ABMK 45 (1982), 205-396.

<sup>7</sup> S. Rybandt, *Średniowieczne opactwo cystersów w Rudach*, Wrocław 1977.

<sup>8</sup> E. Noziński, *Budowa kościoła a ożywienie życia religijnego w Dziewkowicach*, Opole 1983, 16-18.

<sup>9</sup> H. Gawelczyk, *Parafia i opactwo cysterskie w Jemielnicy w świetle najstarszej metryki (1604-1640)*, msp w WSD w Nysie.

<sup>10</sup> H. Gawelczyk, *Dzieje bractwa świętego Józefa przy książęcym klasztorze cystersów w Jemielnicy*, Studia Teol.—Hist. Śląska Opolskiego 12 (1987), 257-310.

<sup>11</sup> Rybandt, dz. cyt., 103, przypis 27. Zob. J. Staender, *Die Handschriften der Königlichen — und Universitätsbibliothek zu Breslau*, Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Altertum Schlesiens 33 (1899), 55.

ger wymienia spośród 10 rękopisów jemielnickiej proveniencji znajdujących się w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu księgi następujące: 1/ mszał IF 345, powstał w Hradec Kralowe, 1424 trafił do Rud, na początku XVII wieku pozyskany dla Jemielnicy przez opata Jana Nucjusza, 2/ mszał cysterski IF 368, ten sam opat dał go w lutym 1613 r. w Nysie oprawić, 3/ Graduał IF 418, został w 1652 r. oprawiony za opata Mateusza Schlegeliusa na koszt konwentu<sup>12</sup>. Mając na uwadze wypadki losowe w ciągu wieków a w końcu sposób postępowania władz pruskich po sekularyzacji, łatwo stwierdzić, że jest to zaledwie ślad po dawniejszych zasobach.

Zanim przedstawimy zachowane księgi liturgiczne z XVII i XVIII wieku trzeba stwierdzić, że również z tego okresu wiele ksiąg przepadło, np. zakupiony w Częstochowie w 1660 r. ewangeliarz polski<sup>13</sup> oraz mszał zakupiony w 1663 r. w Paryżu przez opata Bernarda<sup>14</sup>. Pastwą płomieni stało się wiele rękopisów i kompozycji „śląskiego Palestriny“, czyli opata Jana Nucjusza, który niewątpliwie w czasie swych rządów, a może i później, wywarł wpływ na piękno liturgii w jemielnickim klasztorze<sup>15</sup>.

## 2. Księgi liturgiczne biblioteki parafialnej w Jemielnicy

Księgi liturgiczne z czasów klasztornych nie są sygnowane. Do niedawna były rozmieszczone w różnych pomieszczeniach, obecnie zaś ks. prob. G. Reimann przeniósł je do pomieszczenia, w którym znajdują się archiwalia i skąpe resztki cysterskiego księgozbioru. Dla przejrzystości opiszemy kolejno mszały, księgi służące do officium Divinum oraz rytuały. Zachowane księgi znajdują się w różnym stanie, niektóre z nich są na granicy destrukcji.

### A. Mszały

1/ *Proprie de quibusdam Sanctis, Glacii, per Andream Pega, 1688*. Cztery egzemplarze. Zawiera formularze w następującej kolejności: Aniołów Stróżów, Św. Anny, Archanioła Gabriela, św. Benedykta, św. Bernarda, Wspomnienie wszystkich zmarłych, Zaślubin NMP, MB Bolesnej, św. Edmunda, św. Jadwigi, św. Henryka cesarza, św. Józefa Oblubieńca NMP, św. Maura opata, św. Malachiasza biskupa, Wszystkich świętych mnichów, Imienia Jezus, św. czternastu Wspomożycieli, św. Scholastyki, św. Stefana opata, św. Stefana króla, Włożenia św. korony. Zestawienie świadczy o tym, że jest to typowy mszał cysterski.

2/ *Missale Cisterciense, Paryż 1729*, dwa egzemplarze, jeden bez oprawy, zniszczony. Drugi oprawiony w deski obciążone bordowym zamszem, srebrne okucia na rogach i w środku awersu i rewersu, spięty dwoma klamrami.

3/ *Missale cisterciense, XVIII wiek*, brak strony tytułowej. Na końcu ręcznie wpisane formularze o świętych.

<sup>12</sup> H. Gröger, *Himmelwitz — Zisterzienserabtei*, JSFWU 22 (1981), 55; E. Zdeb, *Dzieje rorat w Polsce*, Rocznik Teol. Śląska Opolskiego 1 (1968), 354 opisuje *Missale magnum* IF 345 z Bibl. Uniwers. we Wrocławiu z 1424 r. z klasztoru w Rudach Raciborskich. Wymienia też mszał IF 368 z 1. poł. XIV w.

<sup>13</sup> AP Jem., bez sygn., *Inventarium sacristiae Monasterii Gemelnicensis conscriptum sub RD Bernarde Abbate Anno 1660 die 21 v 22 mensis aprilis, 22 (= Inv. sacr.)*.

<sup>14</sup> Tamże, 19.

<sup>15</sup> B. Widmann, *Jobann Nucius*, *Der Oberschlesier* 9 (1927), 567-578; J. Gildenmeister, *Ein oberschlesischer Meister klassischer Polyphonie Johannes Nucius*, *Musica Sacra* 79 (1959), 164-169, 205-210; H. Unverricht, *Johannes Nucius*, w: *Schlesische Lebensbilder* Bd. 5, Würzburg 1968, 24-28.

4/ *Missae Propriae de quibusdam festis, iussu et auctoritate Reverendissimi ac Illustrissimi Dni Dni Constantini, sacri et exempti ordinis utriusque, respective ducalis coenobii Henrichoviensis in Silesia ac regii Ziarcensis in Hungaria Abbatis nec non Vicarii generalis ordinis eiusdem per Silesiam ad usum monasteriorum praedictae Provinciae editae, Wrocław 1806. Impr. in typog. aulica Revdissimi ac serenissimi Princip. Episc. haeredum Kreuzer per factorem Friebe. 4 egzemplarze.*

5/ *Missae defunctorum ex Missali Cisterciensi desumptae, sumtibus Sebastiani Malre — Cramoisy, cisterciensis ordinis Typographi unici, Paryż, via Jacobea sub Ciconiis, 1682.*

6/ *Missae defunctorum, sumptibus Joannis Ziegeri, Antwerpia 1701.*

7/ *Missale defunctorum, XVIII wiek, bez strony tytułowej.*

8/ *Missae defunctorum. Ex Missali Cisterciensi excudebat Michael Lambert, Paryż 1784. Trzy egzemplarze.*

### B. *Księgi do Officium Divinum*

1/ *Cantionale. Rękopis 35 X 22 cm, oprawa: deska obciążnięta skórą, mosiężne okucia na rogach i w środku awersu i rewersu, dwie mosiężne klamry do spinania, papier czerpany bez znaków wodnych, atrament czarny, inicjały i rubryki — czerwony. 280 foliów, tylko 140 paginowanych. Zawiera:*

a) *Oficjum niedzielne. Invitatorium in Dominicis ab octava Pentecostes usque ad adventum. Hymny, antyfony z nutami (1-38)*

b) *Oficja na dni powszednie (39-168)*

c) *Kantyki na niedziele adwentu, Bożego Narodzenia, Nowy Rok, Objawienie Pańskie i niedziele w tym okresie przypadające — Imienia Jezus (169-171), Kantyki na niedziele Postu (173-177).*

d) *46 hymnów na cały rok kościelny. Hymny własne na uroczystość św. Bernarda.*

2/ *Kancjonał. Rękopis, bez tytułu, 79 foliów. Składa się z trzech części. Pierwsza zawiera oficja na Wniebowzięcie NMP, druga, zatytułowana „Supplementum”, zawiera oficja na święta św. Marii Magdaleny, św. Anny i innych świętych dziewic i kobiet. Część trzecia to oficjum za zmarłych.*

Uwagę budzą cztery chronogramy i misterny monogram, z których poznajemy pisarza tej książki. Na pierwszej stronie, zamiast tytułu czytamy: HoC opVs offertVr pro honore beatae Delparae, beatae HeD-Vigls, beatae Annae, beatls AgnetI, Agathae et Caeterls VirgInIbVs et VIDVIs. Supplementum kończy prośba: Beata DeIgenItrIX, beataeqVe Patronae InterCeDite pro BernarDo qVI flnIVIt hoC opVs Vestrl honorls ergo. Chronogram na początku officium defunctorum: SaLVbrIs est CogItatIo et pIa pro anImabVs In pVrgatorIo DetentIs orare Ut a fortIbVs soLVantVr poenIs (= 1745) orate ergo ferVenter, pLaCebo In tono tertIo, DILeXI qVla eXaVDIet DeVs (= 1746). Wynika z tego, officium defunctorum rozpoczęto pisać w 1745, a ukończono w 1746 roku. Na końcu znajdują się słowa: A Deo reqVies faVeatVr aeterna oro anImabVs In poenIs retentIs et LVX aeterna LVCeat els (= 1746). Frater Bernard podpisał się w drugim chronogramie, a prócz tego trzykrotnie w misternych monogramach: PBPG, co należałoby odczytać: Pinxit Bernardus Professus Gemelnicensis<sup>16</sup>. Fr. Bernard piastował wówczas urząd mistrza nowicjuszy a zarazem był sukcentorem, czyli zastępcą kantora.

3/ *Kancjonał. Rękopis, bez tytułu, 52 str., 17,5 x 22 cm., oprawa: karton, grzbiet skórzany. Zawiera responsoria, hymny, litanie do wszystkich świętych z świętymi zakonu cysterskiego. W języku polskim — Twoja cześć, chwała (12 zwrotek).*

4/ *Officia Propria. Brewiarz cysterski, 222 s., brak karty tytułowej. Oprawa: karton, grzbiet skórzany, XVIII w., 18 x 15 cm.*

5/ *Psalterium Davidis prophetae ac Regis iuxta veterem translationem una cum antiphonis et psal-morum tropis. In septem partes ad numerum dierum unius hebdomadae digestum et ad Matutinas et Vespertinas preces accomdatum. Wittenberga 1689. Na stronie tytułowej polski tekst: „Ja: Constancia dostała ten psalters na podarunek ktory nie jest z bibliotyki Trzebnicki, ale był namyślnie kupiony a mnie na niezapponienie darowany komu się po moiey smierci dostanie proszę o modlitwę zamnie“*

<sup>16</sup> Bernard Czania, ur. 26 VIII 1701, prof. 22 X 1724, sukcentor i mistrz nowicjuszy 1742, + 2 II 1760.

### C. Rytuály

1/ *Rituale Vratislaviense*. 1682, bez okładki, 503 s + indeks. Ręcznie dopisana modlitwa do św. Jana Nepomucena i do św. Urbana po łacinie.

2/ *Rituale Vratislaviense*. 1723, oficyna Kaspara Rudolfa Müllera, brak strony 1-18, 665-676 oraz indeksu.

3/ *Rituale Vratislaviense*. 1777, brak stron 1-32 oraz 319 do końca<sup>17</sup>.

4/ Rytuál. Rękopis powstał w Jemielnicy (po 1675), 22x16 cm, bez tytułu, 86 s., oprawa ze skóry. Treść: 1: Ordo ad faciendam aquam benedictam, 2: Litanijae de omnibus Sanctis, 3: Preces ad petendam pluviám, 4: Preces ad petendam serenitatem, 5: Lytaniae de Venerabili Sacramento, następują poświęcenia - 6: vini in festo S. Joannis Evangelistae, 7: auri, myrrhae et thuris in festo Epiphaniae, 8: cretae, 9: candelarum in festo S. Blasii Ep. et M., 10: panis et aquae in festo S. Agathae, 11: schedulerum in festo S. Agathae<sup>18</sup>, 12: crucum in festo S. Petri Martyris Ord. Prae.<sup>19</sup>, 13: candelarum in festo S. Joannis et Pauli, 14: herbarum in festo Assumptionis BV Mariae, 15: Ordo Professionis Monachorum, 16: Preces Dominica II post Pascha in patrocinio S. Josephi, 17: Ordo Promotionis sodalium, 18: Ritus induendi pueros vel puellas habitu SOCist, 19: Ritus exuendi eosdem pueros.

Jemielnickiej proveniencji rytuału dowodzą modlitwy na II niedzielę po Wielkanocy (Opieki św. Józefa) oraz obrzęd przyjęcia do bractwa.

5/ Komentarz do Rytuału Rzymskiego: *Ad Rituale Romanum Commentaria auctore Hieronimo Baruffaldo Ferrariensi sacrae Inquisitionis consultore, Augsburg — Dylinga 1735*, oprawa: tektura w skórze, na stronie tytułowej: „Liber Mnrii Gemeln“

Na pewno było tych ksiąg o wiele więcej. Cystersi jemielniccy pełnili posługę duszpasterską w różnych parafiach po rozwiązaniu konwentu i wiadomo, że część księgozbioru została w ten sposób rozproszona, że zakonnicy zabrali książki ze sobą na nowe placówki. Przytoczony katalog pozwala jednak stwierdzić, że mnisi mieli najważniejsze księgi potrzebne do godnego sprawowania liturgii. Na podstawie używanych ksiąg można też dać odpowiedź na szczegółowe pytania odnośnie liturgii konwentu.

## II. LITURGIA ZWYCZAJNA KONWENTU

### 1. Propria kalendarza cysterskiego

Zasadniczo służba Boża była odprawiana zgodnie z kalendarzem diecezjalnym. Mszał z 1688 r. oraz brewiarz (*Officia propria*) zawierają 26 świąt określonych jako własne. Wystarczy jednak porównać ten katalog z niecysterskimi księgami liturgicznymi z XVII i XVIII wieku, aby stwierdzić, że 16 świąt nazwanych jako propria,

<sup>17</sup> W bibliotece parafialnej w Jemielnicy znajduje się: *Rituale Sacramentorum ac aliarum ecclesiae ceremoniarum ex Rituali, juxta decretum Synodi Provincialis Petricoviensis edito, depromptum; Ad uniformem Ecclesiarum Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae usum, auctum. Cum Gratia et Privilegio S.R.M. Cracoviae, Typis Collegii Majoris Universitatis, Anno Domini 1743*. Języki: polski, litewski, niemiecki. Wewnątrz okładki dedykacja: P. Florianus Posakowski dono accepit a P. Hypolito Zerkall 1815. (F. Pos. — prof. w Rudach. ur. Strzelce Op. 18 IV 1784, + Falkowice 1822 jako proboszcz). Na końcu Rytuału ręcznie dopisane ręką O. Floriana: *Modus applicandi Indulgentias moribundis*.

<sup>18</sup> Bibl. Paraf. Jem., bez sygn., Rytuál Jemielnicki, w przytoczonym spisie: C4, (= Ryt. Jem.): „hae schedulerum super liminaria affigantur et tempore incendii alligatae lapidi bona fide in ignem projiciantur“, 37.

<sup>19</sup> Tamże, 38: „efficacissima ad repellendas tempestates, tonitrua; ponenda in agris et domibus“

było powszechnie obchodzonych względnie komemorowanych<sup>20</sup>. Do własnych świąt cysterskich, obchodzonych w Jemielnicy można zaliczyć: św. Maurus (15 I), św. Alberyk (26 I), bł. Wincenty Kadłubek (4 II), św. Stefan opat (16 VII), Przyjęcie św. Korony (11 VIII), św. Malachiasz (3 XI), św. Edmund (16 XI), czternastu Wspomożycieli (różny termin), Wszystkich świętych mnichów (13 XI), oktawa Anioła Stróża, (święto — I niedz. września).

## 2. Officium Divinum

Fr. Stefan Bartosch, przeor w latach 1754-1771, opisał szczegółowo porządek dnia w klasztorze jemielnickim<sup>21</sup>. Na podstawie jego relacji możemy dokładnie przedstawić, jak w połowie XVIII wieku w Jemielnicy sprawowano opus Dei, jak zgodnie z benedyktyńską tradycją nazywano liturgię.

### A. *Matutinum i laudes*

Zakonnicy wstawali ze snu bardzo wcześnie. O godz. 3.00 rozpoczynali matutinum, które trwało prawie do godz. 5.00. Tzw. cursus<sup>22</sup> odmawiano w postawie stojącej, zaś canonicum, czyli pozostałe części oficjum, z wyjątkiem Ps. 3 i Ps. 94 oraz hymnu, recytowano na siedząco. Psalm 66 w laudesach odmawiano na stojąco, potem siadano aż do kapitulum a kończono w postawie stojącej. Forma modlitwy była zależna od rangi uroczystości. Tak więc w uroczystość patrona kościoła (w Jemielnicy były to Wniebowzięcie NMP oraz dzień św. Jakuba Większego) śpiewano również trzeci nokturn i to na stojąco. W Boże Narodzenie i w uroczystość św. Bernarda śpiewano całą liturgię czuwań, czyli matutinum. W Boże Narodzenie po matutinum odprawiano pierwszą mszę, po której recytowano laudesy aż do kapitulum, resztę zaś kończono śpiewem. Na Wielkanoc odmawiano matutinum w przeddzień wieczorem, rozpoczynając je o godz. 18.45, a po matutinum odprawiano procesję rezurekcyjną. W samą uroczystość Zmartwychwstania o godz. 4.00 odmawiano znowu psalmy matutinum i śpiewano laudesy. Późniejsze rozpoczęcie matutinum było wyjątkiem, gdyż w tzw. festa sermonum (niedziele i uroczystości), rozpoczynano nocną modlitwę o godz. 2.00, co wraz z laudesami, które w takie dni zawsze były śpiewane, trwało do godz. 4.00. Ciemne jutrznie w Wielkim Tygodniu zaczynano o godz. 18.15.

### B. *Godziny mniejsze*

O godz. 6.00 rozpoczynano prymę, którą odmawiano stojąc, psalmy jednak recytowano na siedząco. Jeżeli podczas prymy przy głównym ołtarzu odprawiana była

<sup>20</sup> Kalendarz porównano z następującymi księgami: 1/ Breviarium Romanum, Augsburg 1772, 2/ Breviarium Romanum. Officiis trium ordinum S.P. Francisci propriae stationi assignatis, recentioribusque Decretis, ac novo Kalendario, novisque Rubricis ab Innocentio XII approbatis, locupletatum, Wenecja 1724; 3/ Missale Romanum, Wrocław 1738; 4/ Missale Romanum — cum missis Dioecesi Wratislaviensi propriis. Wrocław 1712; 5/ Missale Romanum, Monachium 1661.

<sup>21</sup> AAWr. V B5<sup>1</sup>d, Ritus et observantia Monasterii Gemelnicensis (= RobMG).

<sup>22</sup> Bibl. P. Jem., Officia Propria, 218; „Quaedam ex cursu“ Wylicza się: Na laudesy i nieszpory — antyfony, capitulum, ant. na benedictus i magnificat, oracja, komemoracja wszystkich świętych i oracja. Na podziny mniejsze: Antyfony, kapitulum, oracje, responsoria i wersety.

msza święta, śpiewano całą prymę stojąc. Po prymie mnisi udawali się do kapitułarza, gdzie miało miejsce tzw. „Pretiosa” — od wersetu: „Cenna jest w oczach Pańskich” i responsorium: „Śmierć Jego świętych” Tutaj w kapitułarzu odczytywano jeden rozdział z Reguły oraz kilka numerów ze statutów. Po skończeniu Pretiosa mnisi udawali się do kościoła, gdzie odprawiano msze św., co trwało do godz. 8.15, a w dni postu (dies abstinentiae) aż do 8.45. Czas zakończenia celebracji mszy świętych regulował termin odmawiania tercji. Tak więc w dni postu pierwszy dzwon na tercję rozlegał się o 8.45, w pozostałe zaś dni (dies carniū) o godz. 8.15. Tercję rozpoczynano w dni mięsne o 8.30, w dni postu o godz. 9.00. Notatki fr. Stefana nasuwają refleksję, że mnisi nie musieli się śpieszyć, w przeżywanym czasie było jakieś tchnienie wieczności, najstarszy nawet zakonnik mógł spokojnie zdążyć na modlitwę. Tercja była śpiewana, a kończono ją antyfoną: Pod twoją obronę; w niedziele i uroczystości, kiedy odprawiano się dwie msze święte, a pierwsza była celebrowana przy głównym ołtarzu, antyfonę śpiewano po prymie. Sekstę odmawiano po mszy konwentualnej. Nonę w czasie wielkanocnym, a w czasie zwykłym (per annum) aż do uroczystości Podwyższenia Krzyża, odmawiano o godz. 12.00, w niedziele zaś o godz. 13.00. W dni postu nonę odmawiano bezpośrednio po sekście.

### C. Nieszpory i kompleta

Nieszpory odprawiano podobnie jak laudesy. Rozpoczynały się o godz. 15.00. Jedynie intonowanie Magnificat zależało od rangi święta. W dies sermonum antyfonę na Magnificat intonował przeor, a kantor rozpoczynał hymn do słów „et exultavit”, chór zaś kontynuował od słów „spiritus meus” W pozostałe dni antyfonę intonował kantor, a zakonnik najbliższy niego stojący rozpoczynał Magnificat.

O godz. 18.45 odmawiano kompletę w kapitułarzu, która trwała pół kwadransu.

Jak z przedstawionego materiału widać, modlitwa liturgiczna określała rytm i bieg dnia, tworzyła duchową atmosferę w klasztorze i formowała pobożność zakonników.

## 3. Msza święta

Wydaje się, że poszczególni zakonnicy nie odprawiali dziennie mszy świętej. Przy wyborze opata Bernarda Bogaczyńskiego<sup>23</sup> oraz opata Malachiasza Bagudy<sup>24</sup> znaczna część konwentu przystąpiła do Komunii św. Zastanawia fakt, że w dni postu tercję rozpoczynało o pół godziny później, może więc wiązało się to z faktem, że większa liczba zakonników odprawiała msze święte przy bocznych ołtarzach. Biogramy zakonników dowodzą, że między dniem święceń kapłańskich a prymicjami upływał miesiąc, a czasem okres dłuższy. Z drugiej strony, jak to wynika z księgi fundacji, klasztor był zobowiązany do odprawienia znacznej liczby mszy na mocy fundacji<sup>25</sup>.

Wszyscy zakonnicy z wyjątkiem chorych uczestniczyli jednak w mszy konwentualnej. Fr. Stefan opisał również sposób uczestniczenia w niej.

<sup>23</sup> AKI. Bad Wimpfen, bez sygn., Zespół wypisów w akt klasztoru w Krzeszowie, sporządził N. v. Lutterotti, Diarium 12-13. (= Diarium).

<sup>24</sup> AAWr., V 26, Acta de triplici electione Abbatum, Gemelnicensi, Raudensi, Lubensi. (= Adtr).

<sup>25</sup> APJem., bez sygn., Fundationsbuch.

Zakonnicy zajmowali miejsce w stallach, mieszczących się po prawej i lewej stronie prezbiterium. Tworzyli w ten sposób dwie strony chóru. Głowy nakryte były kapturami, jednak od Wielkanocy do Wszystkich Świętych noszono kaptury opuszczone. Jeżeli było przewidziane kazanie, głoszono je zawsze przed mszą konwentualną. Kaznodzieja ubierał komżę i stułę, zakonnicy jednak głosili kazanie w habicie.

Po skończonej tercji wychodził celebrans do mszy i wtedy kantor wspierany przez organy intonował introit, chór śpiewał psalm i powtarzał introit, jednak bez organów<sup>26</sup>.

Kyrie śpiewano z towarzyszeniem organów. Obie strony śpiewały razem Kyrie (jeden raz), dwa razy Christe i znów jeden raz Kyrie. W okresie wielkiego postu zarówno oficjum jak mszę odprawiano bez organów.

Pierwszy wiersz graduau śpiewano z organami, kontynuowały go obie strony wspólnie, bez organów, na siedząco. Również pierwsze alleluja podtrzymywały organy, drugie intonował kantor i zaraz rozpoczynał versus, który obie strony zgodnie kontynuowały. Podobnie końcowe alleluja rozpoczynał kantor, a chór wspólnie je powtarzał.

Na Ewangelię wszyscy wychodzili ze stali i zwracali się w kierunku ołtarza. Credo śpiewał chór na przemian. Offertorium śpiewano przy akompaniamencie organów, chór zaś klęczał aż do orate fratres. Sanctus śpiewano w sposób następujący: Zakonnicy zajmowali miejsce poza stallami i głęboko pochyleni śpiewali pierwsze sanctus, dwa następne z organami. Pleni i benedictus śpiewano z organami, podobnie hosanna. Po podniesieniu wszyscy klęczeli a kantor rozpoczynał: O salutaris oraz Uni Trinoque, który to śpiew chór podejmował. Na klęczkach trwano aż do: Oremus. Praeceptis salutaribus. W czasie Pater noster aż do rozpoczęcia Agnus Dei wspierano się na mizerykordiach<sup>27</sup>.

Agnus Dei śpiewano w stallach w postawie stojącej. Po każdym Agnus Dei zakonnicy głęboko pochyleni zachowywali ciszę na przeciąg jednego Pater noster. Intonował je kantor a chór śpiewał dalej przy brzmieniu organów. Następnie klęczano aż do spożycia kielicha i ablucji.

W czasie odmawiania oracji postkomunijnych mnisi wspierali się na mizerykordiach zwróceniu ku ołtarzowi aż do obrzędu zakończenia.

W dni powszednie wielkiego postu i adwentu chór wspólnie śpiewał ofertorium bez organów i trwał w postawie stojącej zwrócony ku ołtarzowi aż do Orate fratres, dalej zaś stali mnisi nisko pochyleni aż do prefacji.

W zwykłe ferie pierwsze sanctus śpiewali nisko pochyleni, drugie i trzecie na klęcząco i w tej postawie trwali do Agnus Dei włącznie. Po spożyciu ablucji chór wspólnie śpiewał werset komunijny.

Powyższe, zdawałoby się rubrycystyczne uwagi, pozwalają wyobrazić sobie przebieg, zewnętrzną szatę mszy konwentualnej. Tajemnicę wiary wyrażano bogactwem dźwięków i gestów. Uczestnicy misterium Eucharystycznego, a zwłaszcza celebrans i chór byli bardzo aktywni. Zmiany miejsca i postawy z ich głęboką symboliką sprawiały, że głębi świętego Misterium odpowiadała zewnętrzna drama-

<sup>26</sup> Pierwsze organy do kościoła klasztornego sprawił opat Andrzej Pospel w 1646 r. Był to dziesięciogłosowy pozytyw. Zob. Inv. 4.

<sup>27</sup> Misericordia jest to wąskie oparcie przymocowane pod siedzeniem stali. Gdy rubryki przewidywały postawę stojącą, podnoszono siedzenia i wówczas można było oprzeć się — z miłosierdzia — na kłocu. W Jemielnicy zachowały się stalle z mizerykordiami.



turgia, godna i wspaniała a liturgia tak przeżywana mogła poruszyć wyobraźnię i serce mnichów i innych uczestników.

#### 4. Inne praktyki pobożne w ciągu dnia

##### A. Przy posiłkach

Posiłki przyjmowano dwa razy dziennie. Do stołu wzywał dwukrotnie dzwon. Na obiad dzwoniło pierwszy raz o godz. 9.45, drugi dzwonek o godz. 10.00. W dni postu obiad przyjmowano o jedną godzinę później. Ten sam porządek zachowywano w czasie wielkanocnym.

Przed rozpoczęciem posiłku hebdomadariusz odśpiewał, jak twierdzi fr. Stefan, jeden rozdział z Pisma Świętego, ale wolno przypuszczać, że zwrot „*uno capite*” oznacza w tym przypadku fragment. Podczas posiłku zwykło się czytać komentarze Korneliusza a Lapide przez pół godziny, następnie zaś Dekrety św. Urbana i św. Klemensa lub Gavantusa. Wybór tych lektur świadczy o tym, że w Jemielnicy przykładano wielką wagę do zagadnień biblijnych i liturgicznych. W niedziele i święta czytano z pism św. Bernarda, św. Wincentego Ferrariusza, Dionizego Kartuzja lub inną budującą lekturę.

Na zakończenie obiadu śpiewano menologium zakonu cysterskiego i prawdopodobnie wymieniano zmarłych braci, których rocznica śmierci w danym dniu przypadała. Po skończonym posiłku bracia udawali się do kościoła na dziękczynienie, śpiewając w drodze psalm *Miserere*.

W podobny sposób przyjmowano posiłek wieczorny. Czas wieczerzy był różnicowany. W dni mięsne rozpoczynano o godz. 17.00, w dni postne o godz. 17.30.

##### B. Studium, odpoczynek i praktyki ascetyczne

Po dziękczynieniu poobiednim mnisi gromadzili się w collocatorium, które pełniło funkcję sali rekreacyjnej a zarazem sali wykładowej, zależnie od potrzeb chwili. Zebrany czytano tzw. *casus conscientiae*, aby wyrobić u zakonników sprawność w rozwiązywaniu konfliktów sumienia. W środę i piątek czytano rytuał, młodszym zakonnikom jednak również w te dni rozwiązywano kazusy moralne. Wreszcie był czas na swobodną rozmowę braci.

O godz. 13.00 na dźwięk dzwonu bracia rozchodzili się w milczeniu, aby poświęcić czas nauce lub czytaniu albo jakiejś pracy ręcznej. O godz. 14.00 – 14.30 w collocatorium było wspólne czytanie duchowne.

O 14.30 udawano się do refektarza, gdzie podawano jakiś napój, co było połączone z małą, trwającą kwadrans rekreacją. O godz. 15.00 rozpoczynały się nieszpory. W wielkim poście jednak od 15.00 do 15.45 odprawiano czytanie duchowne. Po czytaniu z łaski opata podawano mały łyk piwa w refektarzu. W dni rekreacji (wtorek i czwartek) skracano czytanie o jedną czwartą.

Po nieszporach każdy oddawał się zajęciom dowolnym, tzn. studiom, czytaniu lub innym sprawom. W lecie w dni rekreacji zakonnicy zwykle byli wychodzić na pola lub do lasu na godzinę lub półtora, aby, jak pisze fr. Stefan, rozruszać kości. Po wieczerzy (17.00 lub 17.30) był czas na swobodne rozmowy do godz. 18.45, o której gromadzono się na kompletę. Po komplecie udzielano w milczeniu błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem. Kapłan błogosławiący odmawiał słowa

modlitwy: *Conserva domum* itd. Teraz odmawiano litanie loretańską a następnie czytano rozważanie do godz. 19.30. Po rozważaniu opat kropił braci wodą święconą i bracia udawali się do swoich cel, gdzie odmawiali prywatne modlitwy wieczorne i przeprowadzali rachunek sumienia przed pójściem na spoczynek. W Wielkim Poście po komplecie i po rozważaniu bracia gromadzili się w collocatorium, gdzie biczowali się na przeciąg *Miserere* lub dłużej. Późniejszy dopis wskazuje na złagodzenie tej praktyki, zaznaczono tam mianowicie „*diebus Veneris tantum*”, czyli tylko w piątki.

Dla człowieka XX wieku mnóstwo ćwiczeń duchowych jest trudne do pojęcia. Nie ulega też wątpliwości, że cysterski styl życia w klasztorze wymagał wielkich zalet umysłu i serca. Jeśli napięcie między ideałem a rzeczywistością zawsze istniało, to jednak największego szacunku godzien jest fakt, że mnisi mimo załamań, wciąż wracali na drogę wskazaną przez ich założycieli i duchowych mistrzów.

### III. LITURGIA OKOLICZNOŚCIOWA

#### 1. Profesja

Wrastanie we wspólnotę klasztorną dokonywało się stopniowo. Księga profesorów wymienia cztery ważne etapy: a) przybycie do klasztoru, gdzie kandydat przez kilka dni mieszkał jako gość (*ingressus ut hospes*), b) wejście do celi nowicjuszy, gdzie kandydat przez jakiś czas, nieraz przez cały miesiąc mieszkał z nowicjuszami (*introductus ad cellam*), c) rozpoczęcie nowicjatu, który trwał nie krócej niż rok (*indutus habitu novitiali*). Nowicjusza wpisywano do księgi nowicjuszy. Nowicjat kończył się uroczystą profesją, która miała bogatą oprawę liturgiczną. Rytuał cysterski z Jemielnicy zawiera *Ordo Professionis Monachorum*<sup>28</sup>.

Profesję uroczystą składano podczas mszy świętej. Po ewangelii opat, trzymając pastorał, zwany *baculum*, razem z asystą schodził na *planum presbiterium* i siadając na *faldistorium*, pytał, leżącego krzyżem nowicjusza: Czego żądasz? Ten odpowiadał: Miłosierdzia Boga i zakonu. Na to opat polecał mu wstać i wygłaszał pouczenie o życiu według ślubów zakonnych. Opat, przekonany o szczerości zamiarów nowicjusza, klękał u stopni ołtarza i z odkrytą głową intonował hymn *Veni Creator*, z wersetem, *responsorium* i oracją *Deus qui corda*. Po oracji opat siadał znowu na *faldistorium*, nowicjusz zaś klęcząc przed opatem odczytywał z kartki słowa profesji: „Ja, brat NN. ślubuję zachować stałość miejsca, nawrócenie moich obyczajów i posłuszeństwo według Reguły Świętego Ojca Benedykta, wobec Boga i wszystkich Jego Świętych, których relikwie tutaj się znajdują, w tymże miejscu, które zwie się Jemielnica, cysterskiego zakonu, wzniesionym na cześć Najświętszej Bogurodzicy zawsze Dziewicy Maryi i świętego Jakuba Starszego Apostoła, w obecności opata N. z Jemielnicy“<sup>29</sup>. Po złożeniu ślubów profes podpisował tekst znakiem krzyża oraz

<sup>28</sup> AAWr., V 26 h, 1655-1798. *Liber Professorum Monachorum Gemelnicensium factus sub Rev. Dom. Bernardo Abbate ad futuram rei memoriam.* (= LPG). Dla przykładu: Fr. Ludwik Bargelius: 29 XI 1653 — *ingressus*, 8 XII 1653 — *indutus habitu*, 8 XII 1654 — profesja. Edmund Sueb: 20 IX 1662 — *ingressus*, 22 IX 1662 — *introductus ad cellam*, 22 X 1662 — *Indutus habitu novitiali*, 1 XI 1663 — *professio sollemnis*.

<sup>29</sup> Najstarszy zachowany tekst profesji: „Ego Fr. Simon, Laicus, promitto stabilitatem meam et conversionem Morum meorum et oboedientiam secundum Regulam S. Benedicti, coram Deo et omnibus Sanc

własnym imieniem i składał kartkę na ołtarzu<sup>30</sup>, następnie trzykrotnie wypowiadał modlitwę, powtarzaną przez chór: Przyjmij mnie Panie według słowa Twego a będę żył i nie zawiedziesz mnie w mojej nadziei. Ilekroć kończył ten werset klękał na kolana. Za trzecim razem, nie chyląc głowy, odmawiał: Chwała Ojcu. Następnie w głębokim skłonie mówiono: *kyrie eleison*, Ojciec nasz po cichu aż do słów: I nie wódź nas na pokuszenie. Wszyscy odpowiadali: Ale nas zbaw ode złego. Kantor w tonie VI intonował psalm *Miserere* a *Gloria Patri* bez skłonu głowy. Podczas gdy śpiewano psalm, neoproses padał do nóg kolejno przed opatem, asystą i wszystkimi braćmi a na koniec leżał rozciągnięty na ziemi u stopni ołtarza. Po skończonym psalmie opat, w postawie stojącej rozpoczynał modlitewny dialog z chórem: V: Zbaw służę twego — R: Który w Tobie pokłada nadzieję. — V: Ześlij mu Panie pomoc z wysoka — R: I bądź mu Panie wieżą obronną. — V: Panie Boże Zstępów nawróć nas. Pan z wami. Módlmy się. Następowaly cztery oracje. Pierwsza zawierała prośbę, aby Bóg wewnątrz profesora sprawił to, co na zewnątrz ręką opata zostało mu dane. W drugiej zwracał się do Boga Ojca, aby w swej łasce spojrział na służę, który wyrzekł się świata i uczynił go nowym człowiekiem, który stworzony jest według Boga. Trzecia modlitwa zwraca się do Syna Bożego z prośbą, aby profesor zawsze siedł za Dobrym Pasterzem a nie słuchał głosu obcych i by zawsze kierował się słowami: „Kto chce mi służyć, niechaj mnie naśladuje“ Ostatnia modlitwa, skierowana do Ducha Świętego zawiera prośby o dary potrzebne do godnego wypełnienia ślubów.

Po tych modlitwach opat poświęcał habit mniszy zwany *cuculla* i kropił go wodą święconą. Gdy profesor zdejmował szaty nowicjusza opat mówił: „Niech Pan zzuje z ciebie starego człowieka z jego nieprawościami“, kiedy zaś wkładał kukulę, opat kontynuował: „Niech Pan przyodzieje cię w nowego człowieka, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i świętości prawdy“ Wszyscy odpowiadali: Amen. Teraz opat intonował *Te Deum*, które chór śpiewał na przemian. Na końcu znane wersety i *responsoria*: Błogosławmy Ojca i Syna wraz z Duchem Świętym itd. Oracja *Actiones nostras* oraz *Deus qui nos*, zawierającą prośbę o łaskę wytrwania kończyły obrzęd profesji. Opat kontynuował mszę świętą.

Refleksja teologiczna nad obrzędem profesji prowadzi do zaskakujących rezultatów. Wewnętrzna struktura jest trynitarna i eklezjalna (modlitwa do Boga Ojca, do Chrystusa i Ducha Św., wezwanie Kościoła triumfującego, związanie z Kościołem lokalnym). Formuła słowna profesji nie jest zbudowana na klasycznym schemacie: Czystość, posłuszeństwo i ubóstwo, obejmuje bowiem o wiele więcej. Przedmiotem ślubów było zobowiązanie do nieustannego nawracania się, do kształtowania życia, sumienia i serca według Reguły św. Benedykta. Ślubowane posłuszeństwo i zachowanie stałości miejsca gwarantowały pomoc wspólnoty miejscowej w osiągnięciu wysokiego celu. Zarówno słowa (żądanie miłosierdzia zakonu) jak i obrzędy (padanie do stóp braci) podkreślały wejście do wspólnoty.

---

tis eius quorum reliquiae hic habentur in hoc loco qui vocatur Gemelnicium Cisterciensis Ordinis, constructo in honorem Sanctae Mariae semper Virginis, nec non et beati Jacobi in praesentia Dni Bartholomaei Abbatis“ + Frater Simon Tatka mpr. We wszystkich następnych słowa odnoszące się do Maryi brzmią: „in honorem Beatissimae Dei Genitricis semperque Virginis Mariae“ Simon Tatka składał profesję na ręce opata Bartłomieja Securis (1634-1644).

<sup>30</sup> Kartki z tekstem profesji (chartula, *petitio*) należało przechowywać w archiwum klasztornym. Konstytucje zakonne, zatwierdzone przez papieża Urbana VIII nakazały prowadzić księgi, w której każdy mnich wpisywał swoją profesję, a podpisy mieli złożyć świadkowie, czyli opat i obecni członkowie konwentu. Opat Bernard zaprowadził taką księgę dla Jemielnicy w 1665 r.

## 2. Wybór opata

W XVII wieku opatami w Jemielnicy byli na ogół profesy z innych klasztorów<sup>31</sup>. Profesami jemielnickimi byli: Mateusz Dricovius (1620-1623), Bernard Bogaczyński (1655-1666) i Malachiasz Baguda (1694-1714). Od ostatniego począwszy wszyscy opaci w Jemielnicy byli miejscowymi profesami. Wybór opata był dla miejscowej wspólnoty, a nawet dla całej prowincji zakonnej wydarzeniem ogromnej wagi. Nic więc dziwnego, że łączono elekcję z celebracją liturgiczną. Zachowały się dwa opisy elekcji opata w Jemielnicy. Autorem pierwszego jest przeor z Henrykowa, późniejszy opat w Krzeszowie, Bernard Rosa. Jako członek komisji badającej spór opata Mateusza Schlegeliusa z konwentem, był obecny przy wyborze nowego opata. W dzienniku przez siebie prowadzonym zanotował pod datą 26 V 1655: Opat Kaspar z Henrykowa odprawił uroczystą mszę, w czasie której wszyscy przyjęli Komunię Świętą z wyjątkiem tych braci, którzy odprawili mszę o NMP i za zmarłych. Po mszy trzej prałaci<sup>32</sup> udali się do kapitularza. Wobec całego konwentu opat Mateusz złożył rezygnację, co niektórzy zakonnicy przyjęli ze łzami żalu. Wybrany został opat Bernard Bogaczyński<sup>33</sup>.

Dokładniejszą relację mamy z elekcji opata Malachiasza<sup>34</sup>. Dnia 19 IV 1694 doszło do wyboru nowego opata. Jako delegat chorego wikariusza generalnego śląskiej prowincji Bernarda Rosy, elekcji przewodniczył opat Henryk Wiktorinus z Henrykowa w asyście opata Józefa Heringa z Rud.

Na głos dzwonu zebrał się konwent<sup>35</sup>. Po stwierdzeniu, że obecni zakonnicy są uprawnieni do wyboru, wolni od wszelkiej cenzury kościelnej i od jakiegokolwiek przeszkody, opat Henryk napominał ich, żeby przy głosowaniu jedynie na Boga zważali i nie liczyli się z żadnymi ludzkimi względami. Niechaj wybiorą tego, który by ich zdaniem klasztorowi mógł jak najlepiej i z pożytkiem przewodzić. Po przemówieniu opata zakonnicy złożyli wobec obu opatów przysięgę, a następnie opat Henryk odprawił śpiewaną sumę o Duchu Świętym dla uproszenia szczęśliwego wyboru. Po mszy elektorzy klęczeli w oratorium tak długo, aż zostali pojedynczo wezwani do kapitularza, gdzie w sposób tajny oddali swój głos. Po przeliczeniu głosów opat prezes w kapitularzu głośno oznajmił, że wybrany został Malachiasz Baguda, dotychczasowy spowiednik sióstr w Trzebnicy. Elekt, zapytany o zgodę, przyjął wybór. Następnie złożył przysięgę opacką, iż będzie bronił praw i dóbr klasztoru. Teraz wszyscy udali się do kościoła na radosne *Te Deum*, które odśpiewano przy grze organów i wśród bicia dzwonów. Zaraz też opat Henryk uroczyście instalował elekta, przekazując mu księgę reguły, pieczęcie i klucze. Był to znak, że opat wszedł, jak mówiono, w rzeczywiste, aktualne, osobiste, pokojowe i spokojne

<sup>31</sup> Opaci: Jan Nucjusz (1591-1620), prof. z Rud, Marcin Versius (1624-1631) prof. z Kamieńca, Adam Wolfgang (1631-1634) prof. z Krzeszowa, Bartłomiej Securis (1634-1644) prof. z Kamieńca, Andrzej Pospel (1645-1648) prof. z Rud, Mateusz Schlegel (1648-1655) prof. z Lubiąza, Andrzej Preis (1666-1668) prof. z Rud, Kaspar Bartholomaeus (1668-1694) prof. z Lubiąza.

<sup>32</sup> Nadzwyczajną wizytację przeprowadzili opaci Arnold Freiburger z Lubiąza, wikariusz generalny śląskiej prowincji cystersów oraz Kasper Liebichen z Henrykowa. O nich w *Diarium* mówi Bernard Rosa. Trzecim z wymienionych prałatów to opat Mateusz Schlegel z Jemielnicy.

<sup>33</sup> *Diarium*, 12n.

<sup>34</sup> Adtr.

<sup>35</sup> Obecni byli profesy: Ludwik Moczek, Albericus Rarus, Bernard Chudecius, Gerard Mańczyk, Mateusz Kempik, Antoni Belkusz, Melchior Garbas, Edmund Adamczyk. Zob. Adtr., nr. 8.

wykonywanie urzędu. Przejmował troskę o dusze, odpowiedzialność za klasztor i pełnił władzę w sprawach tak duchowych jak i doczesnych. Profesi zaś podchodzili do nowego opata i zgodnie z prawami zakonu cysterskiego przyrzekali mu posłuszeństwo. Po sporządzeniu odpowiedniego protokołu wszyscy uczestnicy elekcji składali pod dokumentem swoje podpisy.

Należy sądzić, że opisany sposób wyboru opata w Jemielnicy był stale przestrzegany. Elekcja, w istocie akt prawny o istotnych konsekwencjach społecznych, w praktyce była przeżywana w bogatej oprawie kultowej.

### 3. Pamięć o zmarłych

W herbie jemielnickiego opactwa widnieją litery: M O R S, które wskazują na pochodzenie i związek z Morimundem<sup>36</sup>. Odczytane łącznie, jako mors, mogły oczywiście bardziej nasuwać myśl o śmierci niżeli o stosunkach filiacyjnych.

Śmierć zakonnika rodzina klasztorna przyjmowała spokojnie. Wszak cechą duchowości cysterskiej było to, co opat Bernard wyraził słowami: „Żył, oczekując śmierci, mogącej każdego dnia nadejść”<sup>37</sup>. Notowano dzień śmierci zakonnika, aby co roku przypomnieć zmarłego w rocznicę jego przejścia do wieczności. Wyżej wspomniano, że w zbiorze rękopisów z 1338 r. znajdował się aniwersarz. Opat Bernard Bogaczyński umieścił w pierwszej części tak ważnej, osobiście prowadzonej księgi profesów katalog opatów, który, jak sam twierdzi, ułożył na podstawie wcześniejszej księgi zmarłych zakonników<sup>38</sup>. Wielokrotnie zaznacza, że datę śmierci opata podaje według owego Liber mortuorum. Pamiętano o zmarłych i pielęgnowano ich pamięć w konwencie.

W księdze profesów notatki wychodzą czasem poza suche daty i podają szczegóły ku zbudowaniu braci. Tak np. o bracie Andrzeju Braxiliusie opat Bernard zaświadczył: „Po prawie dziesięcioletniej chorobie, którą cierpliwie znosił, oczekując z wielką ufnością wiecznego zbawienia, odszedł wreszcie w pokoju po swoją nagrodę dnia 2 I 1656”<sup>39</sup>. Gdy niemal sto lat później zmarł opat Ludwik Herde (+ 1747), zanotowano: „... kiedy otwarł się wrzód, opat słowami „jestem grzesznikiem“ zawołał swego ojca duchownego, a kiedy otrzymał absolicję generalną, zmarł po godzinie drugiej, w czasie, gdy bracia odmawiali matutinum, aby, jak pobożnie ufamy, ten wielki czciciel Wielkiej Matki odtąd swą służbę Bożą już na wieki pełnił w niebie”<sup>40</sup>.

Prawdopodobnie wymieniano imiona zmarłych zakonników w menologium śpiewanym po obiedzie. Nade wszystko jednak cystersi pamiętali o zmarłych w oficjum brewiarzowym i we mszy świętej. Nie zachował się żaden opis pogrzebu mnicha w Jemielnicy. Z zachowanych ksiąg liturgicznych, zwłaszcza z rękopisów, możemy wnioskować, że za zmarłego brata odmawiano oficjum za zmarłych. Nieszpory, wigilie i laudesy były śpiewane, na co wskazuje kancjonał (B2), który przy

<sup>36</sup> Filiacja: Morimundus 1115, Jędrzejów 1140-1149, Rudy 1255-1259, Jemielnica 1280-1289. LPG, 10.

<sup>38</sup> LPG, 8: „Ideo hic illorum, prout hic et nunc in Libro Mortuorum fusius paulo cum Actis suis a nobis dispositi et inventi, ante professorum nomina et ante Chartulas Petitionum Professionum suarum apponimus et inscribimus”

<sup>39</sup> Tamże, 19.

<sup>40</sup> Tamże, 31.

każdej antyfonie podaje tzw. tonus. Wigilie składały się z trzech nokturnów, w każdym 3 psalmy i 3 czytania.

Mszały zawierają formularze: W dniu śmierci, w 3-cim, 7-mym i 30-tym dniu oraz w rocznicę śmierci. Należałoby zbadać, w jakim stopniu nasza praktyka odprawiania mszy w 30 dzień po śmierci, uzależniona jest od praktyki cysterskiej.

Co tydzień, w pierwszym wolnym dniu odprawiano jedną mszę konwentualną według formularza za zmarłych. Jeden raz w miesiącu odprawiano uroczyste aniwersarium za zmarłych w danym miesiącu. W styczniu, maju, wrześniu i listopadzie owe miesięczne aniwersaria odprawiano w sposób szczególnie uroczysty, jak się zdaje z egzekwiami przy katafalku. Przepisane kolekty zdają się wskazywać na różne intencje. W styczniu odmawiano kolektę *Deus qui inter apostolicos*. Rubryka mszału cysterskiego podaje, że w wypadku, kiedy msza odprawia się za opata z prawem infuły, wówczas używa się tej oracji; gdy zaś zmarły nie był infułatem, odmawiano orację — za kapłana. Wynikałoby z tego, że w styczniu wspomniano zwłaszcza zmarłych opatów.

W maju odmawiano orację *Omnipotens sempiterna Deus*, która była modlitwą za żywych i umarłych. We wrześniu przepisana była oracja *Deus veniae largitor*, czyli pamiętano szczególnie o zmarłych braciach i dobrodziejach. W listopadzie odmawiano trzy wyżej wspomniane kolekty.

W uroczystym requiem w 30 dzień po śmierci odmawiano trzy oracje: *Deus veniae largitor*, *Deus cui proprium est* oraz *Fidelium Deus*.

W XVII wieku grzebano mnichów najpierw w kaplicy św. Walentego, później w kaplicy św. Benedykta. Kiedy w 1714 r. ukończono kryptę pod kaplicą św. Józefa, w niej do końca istnienia konwentu chowano zakonników. Ostatnim mnichem tam pochowanym był opat Eugeniusz Staniczka (+ 23 IX 1821). Urząd królewski za opłatą 13 talarów wyraził zgodę na pochowanie doczesnych szczątków prałata w krypcie. Obecnie krypta kryje 43 proste trumny oraz w jednym miejscu piszczele i czaszki, rozrzucone przez włamywaczy podczas działań wojennych w 1945 r. Na niektórych trumnach zachowały się kredą naniesione dane: imię, miejsce pochodzenia, wiek, lata profesji i kapłaństwa, data śmierci. Na kilku trumnach dane te są wyryte na ołowiowych tabliczkach.

## ZAKOŃCZENIE

Pisanie o służbie Bożej jakiejs konkretnej wspólnoty zakonnej jest pracą trudną, wszak mamy do czynienia z rzeczywistością łaski a ta jest nieuchwytna dla badacza. Do służby Bożej wspólnie sprawowanej każdy mnich wnosił swoją własną pobożność a ta jest tylko pośrednio uchwytna. Z przedstawionego materiału można jednak wyprowadzić kilka ogólniejszych wniosków:

1. Opracowanie obejmuje okres ponad dwustu lat. W tym czasie klasztor przechodził swoje wzloty i upadki, a co za tym idzie, również służba Boża była bardziej lub mniej gorliwie sprawowana. Do bardziej szczegółowej charakterystyki pobożności konwentu za rządów konkretnych opatów, stan materiałów nie upoważnia.

2. Po XVII-wiecznych kryzysach (wojna 30-letnia, spory w konwencji) klasztor stopniowo umocnił się zewnętrznie i odrodził duchowo dzięki gorliwym i zdolnym

zakonnikom miejscowego konwentu. Jemielnica stała się ośrodkiem głębokiej kultury religijnej.

3. W XVIII wieku spotykamy w okolicznych parafiach zakonników z Jemielnicy wspierających proboszczów w trudzie duszpasterskim. W tym czasie inni uczyli w klasztornym gimnazjum. Nie byli w stanie zachować porządku obowiązującego w klasztorze. Z dokumentów jednak wynika, że w tym samym czasie opus Dei jemielniccy mnisi uważali za czynność najważniejszą, służbę Bożą pełniono i ona formowała duchowość konwentu.